

Prezes IPN chce burzyć Pałac Kultury

9 stycznia 2018

Jarosław Szarek stwierdził, że jego zburzenie „byłoby znakiem końca komunizmu”. To komunizm wciąż trwa?

Prezes IPN udzielił tygodnikowi „Sieci” arcyciekawego wywiadu, w którym przekonywał, że centrum stolicy powinno wyglądać jak przed wojną, a prawdziwy komunizm zniknie dopiero wtedy, kiedy wyrugowane zostaną całkowicie „te segmenty życia, które pozostają pod wpływem osób wywodzących się z PRL”.

„Należy odbudować centrum stolicy zgodnie z tym, jak wyglądało w 1939 r. Przecież obok ponemieckich ruin zniszczono potężny obszar miasta, by wybudować ten symbol sowieckiego panowania nad Polską, a obok ziejący pustką pl. Defilad – w miejsce tętniącego życiem fragmentu Warszawy” – powiedział Jarosław Szarek. „Nie trafiają do mnie argumenty, że Pałac Kultury i Nauki – ten pomnik Stalina – wrósł w tkankę miasta, albo że nie dałoby się go wyburzyć, bo to kosztuje. (...) Był to symbol rosyjskiego panowania nad Polską i został postawiony, aby swym potężnym cieniem mówić o tym Polakom każdego dnia.”

Co więcej, Szarek ewidentnie się w rozmowie z prawicowym pismem rozmarzył. Stwierdził bowiem, że kiedy już uporamy się ze zburzeniem PKiN (jesteśmy tak zaawansowani technologicznie, że na pewno damy sobie z tym radę), to gdyby jeszcze udało się uzyskać od Niemców reparacje – można by je przeznaczyć na odbudowę starych budynków przy ul. Chmielnej, Siennej czy Złotej, zgodnie XX-wieczną z koncepcją „Paryża Północy”.

Dowiadujemy się również, że komuna jest w Polsce, nawet Polsce PiS, wiecznie żywa: „Lata PRL niesłychanie nas zniszczyły, wyjałowiły i nie znaleźliśmy na ten stan lekarstwa nawet w 1989 r. Zostaliśmy wtedy wolnością niejako zaskoczeni, byliśmy do niej zupełnie nieprzygotowani. To oczywiste wykorzystała

strona komunistyczna, cała konstrukcja Okrągłego Stołu okazała się trwała. Mamy pretensję do wielu ludzi Solidarności o to, że bliżej im było i jest do działaczy PZPR niż do kolegów z podziemia, z którymi siedzieli w jednej celi. A komuniści byli przygotowani, zachowali wszystkie instrumenty realnej władzy. W mediach, w bankowości, w biznesie. Po 1989 r. zmieniono dekorację, natomiast instrumenty pozostały w rękach ludzi starego systemu” – powiedział Szarek.

Wywód prezesa IPN nie wydaje nam się przypadkowym zbiegiem okoliczności – zwłaszcza, że nie dalej jak w połowie listopada „marzeniem” o zburzeniu Pałacu podzielił się obecny premier, wówczas wicepremier, Mateusz Morawiecki. Ponoć „marzy o tym od 40 lat”. „Myślę, że parę lat i powstaną tam przepiękne inne kamienice, budynki” – mówił. „Nie jest to priorytet dla nas, ale chciałbym, żeby w to miejsce powstało coś dużo piękniejszego, dużo ważniejszego.”

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu